

Biuletyn Neutrum, Nr 1, Styczeń 1992

S pis

treści:

Zarząd „Neutrum”.	Spojrzenie	Oddziału	wstecz	i	w	Warszawskiego
List			do			przyszłość
List	otwarty	do	Ministra		Edukacji	szkół
Apel			Stowarzyszenia			Narodowej
Nie			jesteśmy			„Neutrum”
Dialog						sami
Kobiety	austriackie	w	sprawie	projektów	penalizacji	aborcji
Dziewięć	powodów	dla	których	aborcja	powinna	być
W	obronie	godności	bycia	niekatolikiem	w	legalna
Projekt			Konstytucji			Polisce
W			międzynarodowym			(fragmenty)
Informacje						gronie
Czym	zajmują		się		władze	drobne
Zarząd Krajowy „Neutrum”						miejskie

*

Przekazujemy Państwu pierwszy po dłuższej przerwie biuletyn informacyjny warszawskiego oddziału „Neutrum”. Mija właśnie szesnaście miesięcy od momentu powstania naszego Stowarzyszenia. Walny Zjazd, na którym przyjęty został statut i przeprowadzony wybór władz krajowych, oraz zebrania sprawozdawczo-wyborcze ośrodków terenowych pozwoliły zamknąć etap organizacyjny naszej działalności. Nie oznacza to, oczywiście, że struktury naszego oddziału oraz całego Stowarzyszenia nie będą ulegały zmianom. Mamy jednak nadzieję, że doświadczenia nabyte w tym okresie pozwolą nam usprawnić prace o charakterze organizacyjnym i poświęcić więcej wysiłku i czasu na realizowanie celów statutowych. I chociaż chcielibyśmy Państwu (i sobie również) życzyć jak najmniej powodów do podejmowania działań interwencyjnych w Nowym Roku 1992, wszystko wskazuje na to, że pracy będziemy mieli pod dostatkiem. Musimy zdawać sobie sprawę, że w obecnej sytuacji politycznej wiele naszych działań nie przyniesie natychmiastowych efektów. Być może właśnie dlatego powinniśmy więcej uwagi poświęcać celom długoplanowym, takim jak szerokie upowszechnianie idei państwa neutralnego światopoglądowo. Musimy również wpływać na zmianę sposobu myślenia tej części społeczeństwa, która sądzi, że cechą ustroju demokratycznego jest prosta realizacja woli większości, nawet kosztem praw przedstawicieli mniejszości.

Stoi przed nami również inne ważne zadanie — informowanie obywateli o prawach, które im przysługują zgodnie z Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Przyjęcie Polski do Rady Europy daje nam możliwość odwoływania się do Trybunału Europejskiego w sprawach, które wiążą się z naruszaniem zasady rozdziału państwa i Kościoła. Zamierzamy korzystać z tej drogi. W związku z tym zwracamy się do Państwa z apelem o pomoc w zbieraniu udokumentowanych faktów, które stanowiąby istotny argument popierający nasze wystąpienia. Interesują nas wszelkie przejawy naruszeń praw człowieka w Polsce wynikające z ideologizacji życia społecznego i stanowionego prawa (przykłady: odmowa sprzedaży środków antykoncepcyjnych w aptekach, wstrzymanie badań prenatalnych lub zakaz ujawniania ich wyników pacjentkom, wstrzymanie badań „in vitro”, przypadki prześladowań i nietolerancji związane z wprowadzeniem religii do szkół i przedszkoli, wprowadzanie obrzędów religijnych do instytucji państwowych itd.). Zebrane fakty byłyby również wykorzystywane w wywiadach udzielanych dziennikarzom przez członków Stowarzyszenia. Oczywiście ujawnienie danych osobowych środkom masowego przekazu mogłoby nastąpić wyłącznie za wyraźną zgodą osób zainteresowanych. Równoległe prowadzić będziemy inne działania, których jednym z celów będzie szersze informowanie społeczeństwa o istnieniu „Neutrum”. Do tych działań zaliczamy: organizowanie spotkań dyskusyjnych, publikowanie apeli i listów protestacyjnych, rozpowszechnianie plakatów oraz ogłoszeń reklamowych, itp.

Jednak do tego, aby nasza praca była widoczna i skuteczna, niezbędne są środki finansowe. W związku z tym zwracamy się do Państwa z kolejnym apelem o regularne płacenie

składek. Jednocześnie prosimy, aby wysokość zadeklarowanej składki nie była niższa niż łączny koszt wysyłanego przez nas co miesiąc zawiadomienia o zebraniu (1 tys. zł), wynajmowanej sali (ok. 2 tys. zł na jednego członka oddziału warszawskiego) oraz biuletynu i jego wysyłki (2,5-3 zł). Początkowo biuletyn będzie ukazywał się raz na dwa miesiące, później częściej. Biorąc pod uwagę sytuację finansową Stowarzyszenia zarząd oddziału warszawskiego „Neutrum” podjął decyzję o zaprzestaniu rozsyłania od 1.02.1992 zawiadomień do osób, które dotychczas nie zadeklarowały wysokości składek i nie uczynią tego do 31.01.1992. Osoby zainteresowane utrzymaniem kontaktu ze Stowarzyszeniem za pośrednictwem biuletynu proszone są o wpłacenie na nasze konto pewnej sumy, od której będziemy odejmować ceny kolejnych biuletynów oraz koszty ich wysyłki aż do wyczerpania całej kwoty. Aktualna sytuacja w kraju sprawia, że nie możemy narzekać na brak zajęć, problemem jest raczej radzenie sobie z ich ilością. W związku z tym zwracamy się do Państwa z kolejnym apelem: prosimy o kontakt wszystkich, którzy zechcieliby nam pomóc w pracy. Osoby, które chciałyby uczestniczyć w bieżącym życiu Stowarzyszenia, zapraszamy na nasze stałe dyżury. Potrzebujemy prawników, tłumaczy, ludzi chętnych do pracy w zespole redakcyjnym biuletynu itp. Pilnie poszukiwane są osoby, które mogłyby pomóc w pracy w sekretariacie. Zresztą mile widziana będzie każda forma pomocy. Prosimy o zgłoszenie się osób mogących od czasu do czasu służyć samochodem. Znajdą się również propozycje prac dla tych, którzy dysponują czasem nie częściej niż raz w miesiącu. Na zakończenie pragniemy życzyć Państwu, w imieniu Redakcji oraz swoim własnym, Szczęśliwego Nowego Roku 1992, jak najmniej „bodźców” do działania i jak najwięcej satysfakcji z naszej wspólnej pracy.

Zarząd Oddziału Warszawskiego

*

"NEUTRUM"

Spojrzenie wstecz i w przyszłość

Kiedy w 1990 roku zostaliśmy wszyscy zaskoczeni wprowadzeniem religii do publicznych przedszkoli i szkół, mało kto uświadamiał sobie do końca, jak daleko posunie się w Polsce łamanie zasady rozdziału Kościoła od państwa. Stopniowo rozszerza się wachlarz spraw, którym jako stowarzyszenie musimy się przeciwstawiać. Lada dzień możemy spodziewać się nowego natarcia sił „obrońców życia poczętego”, a projekty Konstytucji RP nie pozostawiają śladu złudzeń, że w przyszłości zwolennicy światopoglądowej neutralności będą mogli szukać rozstrzygnięć na swoją korzyść poprzez odwoływanie się do polskiego prawa. Warto więc zastanowić się poważnie, jak w tej ponurej rzeczywistości wyglądają nasze działania. Spróbujmy podsumować osiągnięcia i niepowodzenia „Neutrum” — taki moment refleksji może być pomocny przy określaniu planów na przyszłość.

Przede wszystkim jesteśmy i działamy. O naszym istnieniu wiedzą odpowiednie władze i hierarchia kościelna, i dla kogo trzeba jesteśmy bardzo niewygodni. Z drugiej strony często odbieramy deklaracje sympatii: od słownych po finansowe. Bardzo interesuje się nami Zachód — dziennikarze głośnych stacji radiowych i telewizyjnych oraz znanych pism znacznie częściej poszukiwali kontaktu z „Neutrum” niż ich polscy koledzy po fachu (m.in. BBC, NBC, TV, RWE, Marie Claire, telewizja niemiecka, belgijska, Financial Times). Niestety w większości naszych mass mediów nie ma dla nas, łagodnie mówiąc, przychylniej aury. I nie dlatego, że jest nas mało, bo dużo mniej członków mają niektóre pierwszoplanowe partie polityczne. Jesteśmy nielubiani, bo stajemy w poprzek nacjonalistyczno-klerikalnej fali, w której nie ma miejsca na zabawy w demokratyczne subtelnosci. Mamy dość powodów, by twierdzić, że w Polsce istnieje silna nieformalna cenzura. Jak to zwykle bywa, w niewielkim jedynie stopniu jest ona oparta na ortodoksyjnych działaczach katolickich, strażnikach moralności i orędownikach prawa kanonicznego. Cała reszta to skomplikowana kombinacja psychologii strachu, autocenzury i mimikry.

Są jednak, na szczęście, publikatory, które doceniają wagę życia w laickim świecie albo przynajmniej szanują prawo do głosu osób o różnych poglądach. W ciągu szesnastu miesięcy naszej działalności ukazało się łącznie ponad 50 różnych publikacji związanych z „Neutrum”, w tym: nasze teksty o charakterze apeli, interpelacji i oświadczeń; artykuły naszych członków i sympatyków bądź dziennikarzy piszących na temat „Neutrum”; ogłoszenia płatne.

Na szczególne podziękowania za prezentowanie naszych poglądów zasługują nie istniejący już, niestety, tygodnik „Po Prostu” oraz „Sztandar Młodych”. W telewizji pokazano

dwa programy dyskusyjne z udziałem członków „Neutrum”. Udzielaliśmy wywiadów radiowych.

Żyjąc w polskiej rzeczywistości jesteśmy w samym środku ewolucji w kierunku państwa wyznaniowego. Przeżywamy czasem wstrząsy, ale sączona regularnie dawka robi swoje. Przyjaciele wokół polaryzują swoje poglądy. Wiele osób związanych z Kościołem wybiera wierność hierarchii. Tak więc na przykład dowiaduję się nagle od całkiem dotąd „normalnej” absolwentki psychologii, nawiasem mówiąc matki, że aborcja jest tysiąc razy większą krzywdą psychiczną dla kobiety niż zmuszenie jej do porodu i przejęcie dziecka przez dom opieki. Przed wprowadzeniem religii do szkół było bardzo wielu księży, którzy wybraliby salę katechetyczną na zajęcia z młodzieżą. Teraz słyszeć tylko tych, którzy walczą o salę w szkole publicznej. Wszystkie te zmiany w mentalności zdumiewają kontaktujących się z nami obcokrajowców. Jako jedną z metod działania „Neutrum” przyjęto popularyzowanie naszych problemów za granicą. Nawiązaliśmy szereg kontaktów z międzynarodowymi organizacjami. Z jednej strony spodziewany się nacisków ze strony demokracji zachodnich na respektowanie w Polsce praw człowieka, z drugiej zaś korzystamy z doświadczeń innych w codziennej pracy Stowarzyszenia.

Ogromną szansą jest dla nas przystąpienie Polski do Rady Europy. Większość krytykowanych przez „Neutrum” rozwiązań ustawowych może podlegać zaskarżeniu przed Trybunałem Europejskim, co oczywiście zamierzamy wykorzystać.

W ramach kontaktów międzynarodowych niezwykle cenna jest wymiana myśli i materiałów z przedstawicielami irlandzkiego Stowarzyszenia Planowania Rodziny. Problemy, z jakimi się boryka Irlandia, są zbieżne z sytuacją Polski. Nasi katolicycy fundamentaliści nie ukrywają, że właśnie Irlandia jest dla nich docelowym ideałem. Niestety możemy się spodziewać, że Polska prześcignie swój pierwowzór, albowiem położenie Irlandii i jej związki z Radą Europy znacznie łagodzą skutki katolickiej dominacji w życiu publicznym.

Co zrobiliśmy w sprawie, która dała początek naszemu istnieniu, tj. religii w szkole? W ramach protestu przeciwko instrukcji MEN byliśmy stroną popierającą zaskarżenie tego rozwiązania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Zebraliśmy materiały na temat sytuacji w szkołach, które były argumentem na poparcie wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich. Zorganizowaliśmy otwarte spotkanie dyskusyjne pt. „religia w szkole”. Pisaliśmy listy do MEN-u wyrażające nasz protest. Wysłaliśmy m.in. list otwarty do min. Głębockiego, który wraz z listem do rad pedagogicznych rozesłaliśmy do wszystkich szkół warszawskich (teksty listów publikujemy w tym numerze biuletynu). Najistotniejsza sprawa związana z tą tematyką to decyzja Stowarzyszenia, aby w związku z wyczerpaniem wszystkich możliwości sprzeciwu odwołać się do Trybunału Europejskiego. Obecnie przeprowadzana jest szeroka kampania zbierania udokumentowanych faktów popierających nasze wystąpienie. Oprócz rozesłania apelu do prasy przeprowadzamy akcje uliczne, docieramy do młodzieży szkół średnich poprzez druk apelu w gazetkach szkolnych, rozprowadzamy ulotki w szkołach i wśród mniejszości wyznaniowych.

Obok religii w szkole drugim dyżurnym tematem jest penalizacja aborcji i cała sfera spraw związanych z edukacją seksualną i antykoncepcją. Kościół często mówi o stronniczości prasy, która głosi „permissywizm moralny” i dopuszcza rozważania na te tematy, choć przecież wszystkie te kwestie są raz na zawsze rozwiązane przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Niestety nasza opinia o postawie mass mediów nie jest tak optymistyczna. Z publicznej debaty nad aborcją właściwie zupełnie zniknął motyw wolności wyboru kobiety. Już dużą odwagą jest domaganie się prawa do decyzji w przypadku zagrożenia zdrowia. Czasami chodzi jedynie o decyzję lekarza. Powszechnie nazywa się aborcję morderstwem, co z góry utracą wszelkie argumenty. Równie smutno przedstawia się edukacja seksualna, co wyraźnie widać przy okazji torpedowania akcji zapobiegania AIDS. Usiłujemy przerwać to milczenie. Współorganizowaliśmy uliczne demonstracje pod sejmem, plakatowanie ulic, rozdawanie ulotek przeciwko projektowi ustawy „O ochronie..”. Zbieraliśmy podpisy na ulicach i w swoich środowiskach oraz poprzez płatne ogłoszenia.

Równolegle do sprzeciwiania się konkretnym istniejącym już rozwiązaniom prawnym i projektom takich rozwiązań nasze Stowarzyszenie starało się zawsze zabierać głos tam, gdzie łamano zasadę neutralności światopoglądowej państwa i jego instytucji. Protestowaliśmy przeciwko wystąpieniu zastępcy prokuratora generalnego Elsnera na posiedzeniu Trybunału Konstytucyjnego, na którym piętnował ateizm. Domagaliśmy się skutecznie usunięcia wiceministra zdrowia Kazimierza Kapery, który uznał Ministerstwo Zdrowia za powołane do oceny moralności ludzi, a problem AIDS za marginalny. Pytaliśmy o nieformalne zakazy rozprowadzania środków antykoncepcyjnych.

W toku zmagania z ideologizacją życia społecznego nie zapominaliśmy o potrzebie zabierania głosu w sprawach ogólnych, tzn. na temat praw człowieka i roli państwa wobec obywateli. Propagowaliśmy hasła neutralności światopoglądowej państwa wśród ludzi zajmujących się działalnością publiczną. Zorganizowaliśmy dwa panele dyskusyjne z udziałem zaproszonych gości, na których konfrontowano różne wizje państwa. We środę 22 stycznia w klubie „Remont” o godz. 17.30 odbędzie się następne spotkanie z tego cyklu, na które serdecznie zapraszamy. Członkowie „Neutrum” brali też udział w podobnych dyskusjach organizowanych przez różne kościoły.

Jako Stowarzyszenie, zgodnie z naszą nazwą, staraliśmy się zachować polityczną neutralność. Chcemy skupiać ludzi o różnych orientacjach politycznych i światopoglądowych, którym bliska jest idea państwa nie interesującego się poglądami swoich obywateli i nie podpierającego się wybraną ideologią. Gdy Polska weszła w etap kampanii wyborczej, uznaliśmy, że udział niektórych spośród nas w wyborach nie naruszy tej zasady, będzie zaś okazją do szerokiego prezentowania haseł Stowarzyszenia. O kampanii wyborczej piszemy w odrębnym artykule.

Głównym źródłem dochodów „Neutrum” są miesięczne składki członkowskie. Podejmowaliśmy różne akcje wspomagające stan naszego konta, jak sprzedawanie cegiełek, znaczków „Neutrum”, a także wydawnictw poświęconych interesującej nas tematyce. Akcje uliczne wykorzystujemy kwestując na rzecz Stowarzyszenia. Z wielu planów musieliśmy jednak zrezygnować z braku środków. Intensywnie poszukujemy fundacji, która wsparłaby finansowo nasze cele, i jest duża szansa, że nasze starania się powiodą, o czym Państwa niezwłocznie poinformujemy.

Właściwie cały czas jesteśmy bezdomni. Zorganizowaliśmy jednak stałe dyżury dwa razy w tygodniu w grzecznościowo udostępnianej nam siedzibie RU ZSP Uniwersytetu Warszawskiego. Czynimy nadal starania o lokal.

Można chyba powiedzieć, że w ramach posiadanych środków „ludzkich” i finansowych nasza praca toczy się na pełnych obrotach. Każdy z nas pracuje społecznie. I wszystko, co „Neutrum” osiągnęło, jest wynikiem dużego zaangażowania naszych członków, niejednokrotnie kosztem wielu prywatnych spraw.

Oczywiście całe podsumowanie ma charakter skrótowy, wiele rzeczy pominęłam świadomie, o innych z pewnością zapomniałam. Nie istnieje tak naprawdę rzetelna dokumentacja naszej działalności i myślę, że warto byłoby tę lukę uzupełnić (może zgłosi się ktoś z zacięciem dokumentalisty do prac w sekretariacie „Neutrum”?).

Pisałam o pracy naszego Stowarzyszenia tak, jak ją widzę jako osoba działająca w Warszawie. Byłoby bardzo dobrze gdyby w następnym Biuletynie znalazły się relacje ośrodków terenowych.

Elwira Machowska

*

LIST DO SZKÓŁ

Warszawa, 18.11.1991

Do wszystkich członków Rady Pedagogicznej,
Pedagogów i Wychowawców

Szanowni

Państwo,

Jesteśmy Stowarzyszeniem na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum” i chcielibyśmy tą drogą przedstawić Państwu nasze stanowisko w istotnej według nas sprawie dotyczącej funkcjonowania polskiej szkoły publicznej. Skupiamy ludzi przekonanych o potrzebie budowy państwa nie interesującego się światopoglądem swoich obywateli, a więc pozostającego światopoglądowo neutralnym. Według nas instytucje państwowe powinny być wolne od jakiegokolwiek symboliki religijnej czy antyreligijnej, a główną przesłanką stanowienia zakazów czy nakazów prawnych powinna być ochrona dobra równych wobec prawa obywateli. Jesteśmy przekonani, że tylko demokratyczne państwo świeckie jest w stanie urzeczywistnić ideały demokracji i gwarantować pełnię praw człowieka, w tym prawo do wolności sumienia i wyznania.

Wprowadzenie religii do szkół (i przedszkoli) publicznych kłóci się z modelem neutralności światopoglądowej i stanowi naruszenie zasady rozdziału kościoła od państwa (art. 2 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka; art. 9 i 14 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności). Stowarzyszenie „Neutrum” wielokrotnie wyrażało sprzeciw zarówno

wobec samej instrukcji Ministerstwa Edukacji Narodowej wprowadzającej religię do szkół publicznych, jak i pozaparlamentarnego, niedemokratycznego sposobu jej wprowadzenia w życie.

Załączony list otwarty do Ministra Edukacji Narodowej prof. Roberta Głębockiego jest jednym z przykładów naszych publicznych wypowiedzi w tej sprawie. Uprzejmie prosimy Państwa o nawiązywanie kontaktu ze Stowarzyszeniem „Neutrum” i wszelkie uwagi dotyczące tematyki religii w szkole. Będziemy wdzięczni za podzielenie się z nami doświadczeniami i poglądami Państwa środowiska.

Marek Gromelski, Prezes Zarządu

*

LIST OTWARTY

Warszawa, 12.11.1991

Do Ministra Edukacji Narodowej
Prof. dr. Roberta Głębockiego

Stowarzyszenie na Rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum” pragnie zwrócić uwagę Pana Ministra na szereg istotnych problemów związanych z nauczaniem religii w szkołach publicznych.

Wbrew głoszonemu przez przedstawicieli Kościoła katolickiego i niektórych urzędników państwowych pogładowi, że katechizacja dzieci i młodzieży w państwowych placówkach oświatowych jest powszechnie aprobowana, istnieje wiele świadectw niesłabnącego sprzeciwu znacznej części społeczeństwa wobec tej praktyki. Zalegalizowanie przez Trybunał Konstytucyjny instrukcji ministerialnej, która wprowadziła religię do szkół w roku 1990/1991, jest w szerokich kręgach uważane za jawne nadużycie polityczno-prawne. Stowarzyszenie „Neutrum” konsekwentnie wypowiada się za oddzieleniem procesu nauczania i wychowania w szkołach publicznych od zadań, jakie stawiają sobie kościoły i związki wyznaniowe. W obecnym stanie prawnym widzimy zagrożenie dla wolności sumienia i przekonań. Żywimy nadzieję, że przyszła konstytucja RP usankcjonuje — wbrew niektórym lansowanym dziś projektom - zasadę rozdziału między państwem a kościołem, wymuszając zmianę odpowiednich zapisów ustawy o systemie oświaty. Zanim to jednak nastąpi, na Ministrze Edukacji Narodowej spoczywa obowiązek uregulowania sprawy religii w szkole w sposób łagodzący związane z nią konflikty i minimalizujący anomalie procesu wychowawczego, których jest ona źródłem. Na podstawie nadsyłanych listów i postulatów, zgłaszanych w strukturach Stowarzyszenia na terenie całego kraju, przedkładamy Panu Ministrowi następujące dezyderaty co do sposobu rozwiązania najpilniejszych problemów związanych z obecnością religii w szkołach publicznych.

1. Lekcje religii powinny odbywać się podczas pierwszej lub ostatniej godziny dziennych zajęć ucznia, zwłaszcza, że większość szkół nie zapewnia w tym czasie żadnej opieki dzieciom nie uczęszczającym na te lekcje.
2. Nauczanie religii nie może mieć wpływu na wymiar zajęć z innych przedmiotów; w szczególności, religia nie powinna być uprzywilejowana w sytuacji, gdy szkoła musi dokonać wyboru między religią a innymi przedmiotami.
3. Należy dopuścić prowadzenie lekcji religii poza szkołą, w odpowiednich pomieszczeniach katechetycznych, ilekroć takie rozwiązanie ma oczywiste zalety organizacyjne.
4. W dziennikach szkolnych nie mogą być dokonywane wpisy dotyczące realizacji programu nauczania religii, ocen z tego przedmiotu i obecności uczniów na tych lekcjach.
5. Udział w lekcjach religii i ewentualny stopień z tego przedmiotu nie powinny być ujawniane na oficjalnych świadectwach szkolnych.
6. W budynkach szkolnych nie powinny być umieszczane symbole religijne. Poza lekcjami religii podczas zajęć szkolnych nie powinno się odmawiać modlitw.
7. Uroczystości szkolne powinny być wolne od treści religijnych i nie obejmować zachowań o charakterze obrzędu religijnego.
8. Organizowanie zajęć religii oraz rekolekcji nie może być obowiązkiem narzuconym nauczycielom innych przedmiotów.
9. Obecność religii w szkole nie może wywierać wpływu na konstrukcję i realizację programu wychowania, który dotyczy wszystkich uczniów.
10. Prawa i swobody uczniowskie, jako pochodne powszechnych praw człowieka i praw dziecka

Statutowym celem Stowarzyszenia jest kultywowanie i krzewienie wartości odpowiadających aspiracjom współczesnego człowieka, a zakorzenionych w tradycji humanizmu i oświecenia. Wymienia się wśród tych wartości m.in.: wolność słowa, myśli i sumienia nie ograniczoną przez żadne tabu ideologiczne, religijne czy obyczajowe; poszanowanie indywidualnych preferencji i wyborów w życiu prywatnym — w sprawach modelu rodziny, seksu, potomstwa i antykoncepcji — a także prawa do godnej śmierci. Stowarzyszenie zamierza przeciwdziałać m.in. trendowi do ideologizacji państwa, przejawom dyskryminacji światopoglądowej, deprecjonowaniu rozumu i wiedzy naukowej, lansowaniu opisu świata w kategoriach pozanaturalnych lub paranaukowych, a także publicznej indoktrynacji światopoglądowej dzieci i młodzieży. Stowarzyszenie będzie prowadzić seminaria i cykle otwartych wykładów w szkołach wyższych i średnich; zamierza zabierać głos w bieżących, ważnych sprawach społecznych oraz inicjować publikacje popularyzujące wartości, o których mowa w statucie.

Barbara Stanosz

*

DIALOG

W związku z informacjami o projektach zmian w Kodeksie Etyki Lekarskiej, Stowarzyszenie skierowało list do Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Oto treść listu oraz odpowiedź PTL.

* * *

Warszawa, 9.12.1991

Polskie

Towarzystwo

Lekarskie

Al. Ujazdowskie 24, Warszawa

Ponieważ udostępnione nam uwagi Polskiego Towarzystwa Lekarskiego do projektu Kodeksu Etyki Lekarskiej nie odzwierciedlają wielu zastrzeżeń zgłaszanych Stowarzyszeniu „Neutrum” zarówno przez lekarzy z poszczególnych izb lekarskich, jak przez reprezentacje środowisk kobiecych, uprzejmie prosimy o wyjaśnienie stanowiska PTL w następujących kwestiach:

1. Czy PTL dopuszcza restrykcyjność przepisów stanowiących przez samorządy poszczególnych grup zawodowych w stosunku do oólnie obowiązującego prawa?
 2. Czy PTL uważa za dopuszczalne narzucanie wszystkim lekarzom, niezależnie od ich światopoglądu, norm o charakterze religijnym?
 3. Czy PTL stawia absolutny znak równości między „życiem ludzkim od chwili poczęcia” a skończonym człowiekiem? Czy w związku z tym uważa za niedopuszczalne w świetle etyki lekarskiej stosowanie tzw. środków wczesnoporonnych?
 4. Czy PTL uważa za zgodne z etyką zmuszanie kobiety do urodzenia dziecka, jeśli wskutek tego nie grozi jej śmierć, a jedynie choroba lub kalectwo?
 5. Czy PTL uważa, że w ogóle można zmuszać kobietę do urodzenia dziecka?
 6. Czy PTL uważa przepisy dotyczące aborcji w większości krajów europejskich za niedopuszczalne, a związane z tym postępowanie lekarzy za niezgodne z etyką lekarską?
- Będziemy wdzięczni za szybką odpowiedź w związku z planowanymi wystąpieniami do Sejmu.

* * *

Warszawa, 10 grudnia 1991 r.

Wielmożna

Pani

Anna

Wolicka

Stowarzyszenie

na

Rzecz

Państwa

Neutralnego

Światopoglądowo

ul. Puławska, Warszawa

Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego dziękuje za nadesłane uwagi. Pragniemy poinformować, że uwzględnimy je w dyskusjach środowiskowych.

Z wyrazami szacunku

lek. med. Zbigniew Miller, Sekretarz ZG PTL
dr n. med. Piotr Luboiński, V-ce Prezes ZG PTL

*

KOBIETY AUSTRACKIE

w sprawie projektów penalizacji aborcji w Polsce

Przedstawiamy Państwu kilka spośród ponad sześćdziesięciu listów przekazanych, w formie broszury, polskim organizacjom działającym na rzecz obrony praw kobiet przez Komitet Kobiet działający w Austrii.

* * *

Drogie

kobiety!

Historia regulacji prawnej aborcji w Austrii jest historią zawziętej walki kobiet o ich prawo do samostanowienia. Usuwanie ciąży jest od 1975 niekaralne. Mimo to nie wszystkie kobiety w Austrii są pod tym względem równe - zachodnie części kraju, których lokalne władze prowadzą politykę konserwatywną i mocno związane są z rzymsko-katolickim klerem, uniemożliwiają względnie utrudniają kobietom korzystanie z ich praw. Często są one zmuszone jeździć do Wiednia w celu przeprowadzenia zabiegu. Jednocześnie od ubiegłego roku mają miejsce zastrzone ataki publiczne na ustawę o aborcji — na skutek czego Komitet do Praw Samostanowienia Kobiet ukonstytuował się na nowo. Walczymy znowu przeciwko pogardzie w stosunku do kobiet i krępowaniu ich woli. (..)
Solidaryzujemy się z polskimi kobietami.

Członkinie Komitetu do Prawa Stanowienia Kobiet

* * *

Chętnie spełniam prośbę o zajęcie stanowiska — nigdy nie za wiele kobiet, podnoszących głos przeciwko cofnięciu się do przeszłości napiętnowanej fioletem. W mojej codziennej pracy, przy codziennej lekturze prasy, w rozmowach z przyjaciółmi stwierdzam stale na nowo: jeżeli kobiety chcą mieć dzieci, próbują znaleźć sposób i drogę, aby to życzenie się spełniło. Jeżeli nie chcą - znajdują także środki i drogi — ale podjęcie tej decyzji nie przychodzi łatwo. Jednak ten, kto przerwanie ciąży potępia jako morderstwo popełnione na nienarodzonym życiu, a beczynnienie przygląda się morderstwom popełnianym na żywych, daje obraz tego, o co właściwie chodzi przy „wolnej” decyzji kobiety o zajściu w ciążę — spowodowanie, żeby kobiety stały się zależne, nie akceptowanie ich jako samodzielnie myślących i działających istot. Jestem uczulona na obłudę starych mężczyzn w konfesjonatach: księża potępiają przerywanie ciąży jako morderstwo, ale błogosławią broń. Watykan grzmi przeciwko środkom zapobiegawczym, które uważam za jedyny wypróbowany środek przeciwko niechcianym dzieciom, ale latami ciągnie zyski z udziałów we włoskiej fabryce, która te pigułki produkuje. Właśnie ci mężczyźni nie mają prawa nakazywania kobietom czegoś, o czym potrafią one zadecydować same; od pewnego czasu trwają dyskusje w gospodarce, czy właśnie kobiety nie są zdolne do trafniejszego podejmowania decyzji dotyczących długotrwałości funkcjonowania przedsiębiorstw. Dlatego też jestem przeciwko jakimkolwiek sankcjom karzącym usuwanie ciąży i popieram inicjatywę Komitetu Kobiet.

Margit

Zauner,

ekonomistka

dyplomowana

Alboinstr. 45, 1000 Berlin 42

* * *

W sprawie sytuacji w Polsce

Śledzimy od dłuższego czasu prowadzoną przez kler i polityków debatę na temat ponownego wprowadzenia zastrzonej ustawy o aborcji w Polsce. Dyskusja ta prowadzona jest z pominięciem samych kobiet, których ta sprawa przecież bezpośrednio dotyczy i których różnych przecież sytuacji i zależności życiowych nie bierze się pod uwagę. Z kobiet będących w niechcianej ciąży robi się kryminalistki i zmusza się je do sięgania po metody zagrażające ich zdrowiu. Protestujemy stanowczo przeciwko ponownemu wprowadzeniu zakazu usuwania ciąży dla polskich kobiet, przeciwko planowanej groźbie kary sądowej dla lekarzy przeprowadzających zabiegi i przeciwko ograniczonej, wrogiej kobietom polityce polskiego rządu.

Margitta

Kaltenegger

Karin

Sommer

Referat Kobiety KPÖ

* * *

..Ten pierwszy rzuci kamieniem

Nikt nie twierdzi, że przerywanie ciąży jest czymś pięknym i dobrym. Ale widocznie tylko ludzie, których to bezpośrednio dotyczy, są w stanie pojąć, w jakiej sytuacji bez wyjścia mogą znajdować się niektóre z kobiet będących w niepożądanym ciąży. Nie jest na pewno moją zasługą, że nigdy w takiej sytuacji się nie znalazłam. Społeczeństwo, które problem ten przerzuca wyłącznie na kobiety i lekarzy przeprowadzających zabiegi, uchyla się w sposób faryzeuszowski od odpowiedzialności: czy oferuje ono kobietom codzienną wielogodzinną współpracę i współodpowiedzialność w ich zadaniach wychowawczych oraz wystarczające poparcie finansowe w ciągu minimum 18 lat, dopóki dziecko nie stanie się samodzielne? Uświadomienie i łatwy dostęp do środków antykoncepcyjnych, właściwa polityka socjalna i rodzinna są jedynymi pomocnymi środkami, jakie społeczeństwo może zastosować, aby liczba zabiegów usuwania ciąży była jak najniższa. Do tego należy dążyć. Karanie lekarzy przeprowadzających zabiegi oznacza obłudne rzucenie pierwszego kamienia i ślepe uchylanie się od współodpowiedzialności.

Dr

Posłanka
lista obywatelska Salzburg (zieloni)

* * *

Karoline

do

Hochreiter

Landtagu

Drogie

feministki!

Osobiście zawsze zaskakuje mnie cierpliwość, z jaką mężczyźni na całym świecie próbują odmawiać nam, kobietom prawa do rozporządzania własnym ciałem. Będąc krytyczną katoliczką sprzeciwiam się kategorycznie wszelkim wypowiedziom Papieża i jego arcykonserwatywnych popleczników. Przecież właśnie ci mężczyźni, przedstawiciele Kościoła katolickiego (księży) nigdy nie znajdują się w sytuacji, w której zostaną zmuszeni, przy niskich dochodach, samodzielnie wychowywać dzieci. Z tego też powodu nie mają oni prawa stałe występować w naszym — kobiet — mieniu. Czyżby zapomnieli oni o tym, że Bóg sam dał nam, ludziom, dar własnej, wolnej woli? Zawsze święcili księży broń, od której ginęli ludzie. Z jednej strony Papież podaje rękę dyktatorowi Pinochetowi, a z drugiej strony odmawia podania jej niewygodnemu dla nich księdzu z Ameryki Łacińskiej. Zakłamanie tych katolickich mężczyzn jest nie do wytrzymania. Osobiście znam wszystkie wzloty i upadki życia kobiety. Wychowałam się z dziewięciorgiem rodzeństwa, wiem co znaczy „dzielić się”, poznałam również uczucie głodu. Jestem matką czworga dorosłych dzieci i babcją dwojga wnucząt. Solidaryzuję się z Waszymi żądaniem i dlatego wezmę też udział w popierających je akcjach protestacyjnych.

Pozdrowienia z Wiednia

Herta Schopf

*

DZIEWIĘĆ POWODÓW dla których aborcja powinna być legalna

(tłumaczenie broszury organizacji amerykańskiej „Katolicy za wolnym wyborem”)

Decyzja o aborcji nigdy nie jest łatwa, ale od tysięcy lat, z wielu przyczyn, kobiety musiały ją podejmować. Zawsze kiedy społeczeństwo stawiało aborcję poza prawem, prowadziło to tylko do nielegalnego dokonywania zabiegów. Były one niebezpieczne, kosztowne i upokarzające. To zadziwiające, że w Stanach Zjednoczonych taka sytuacja trwała aż do 1973 roku, kiedy aborcja została zalegalizowana. Przedtem zmarło tysiące amerykańskich kobiet. Tysiące innych zostały okaleczone. Z tego i z innych powodów kobiety i mężczyźni walczyli, aż wywalczyli prawo kobiety do podejmowania decyzji w sprawie aborcji. Są jednak tacy, którzy wciąż nie potrafią tego zaakceptować. Niektórzy twierdzą, że nawet ofiary gwałtu czy kazirodztwa powinny być zmuszone do donoszenia ciąży. Ich działania są żalodne i śmieszne. Zawsze istniały przyczyny, dla których aborcja powinna być legalna i bezpieczna. Żaden kraj, który mówi o wolności swoich obywateli, nie może poważnie myśleć o powrocie do instytucji „babek”; do systemu, który będzie zmuszał kobiety do rodzenia dzieci wbrew ich woli. Dlatego też warto wymienić kilka przyczyn, dla których należy zaufać kobiecie, że w krytycznej chwili podejmie właściwą decyzję.

Racjonalista.pl

Strona 9 z 13

1. Zakaz aborcji zabija kobiety

Zakaz aborcji nie zahamuje samego zjawiska. Kiedy kobiety uznają, że jest to absolutnie konieczne, wybiorą aborcję — nawet nielegalną, bez właściwej opieki medycznej, przeprowadzoną w niebezpiecznych warunkach. Obliczono, że w ciągu dwudziestu lat poprzedzających legalizację aborcji w Stanach Zjednoczonych, w ciągu każdego roku prawie milion kobiet rocznie dokonywało nielegalnego zabiegu. Tysiące zmarło. Tysiące zostało okaleczonych. Wszystkie musiały zachowywać się tak, jakby popełniły przestępstwo.

2. Legalna aborcja chroni zdrowie kobiety

Legalna aborcja nie tylko chroni życie kobiety, chroni także jej zdrowie. Dla dziesiątków tysięcy kobiet cierpiących na schorzenia serca, nerek, nadciśnienie tętnicze, anemię, cukrzycę i inne choroby, legalna aborcja jest sposobem uniknięcia poważnych komplikacji, jakie mogłyby spowodować ciąża i poród. Przed zalegalizowaniem aborcji ich możliwość wyboru ograniczała się albo do niebezpiecznego, nielegalnego zabiegu, albo do równie niebezpiecznego porodu.

3. Kobieta znaczy więcej niż embriion

Słyszymy nieraz argument, że płód to „człowiek, który niczym nie różni się od innych ludzi” i że powinien mieć takie same prawa jak kobieta. Istnieje na ten temat cała gama poglądów religijnych, filozoficznych, naukowych i medycznych. Spory na ten temat toczą się od wieków. Na szczęście nasze społeczeństwo uznało, że każda kobieta sama musi podjąć tę decyzję, zgodnie ze swoim sumieniem. Wprowadzenie prawa, na mocy którego płód byłby pełnoprawną istotą ludzką, obdarzoną takimi samymi prawami jak kobieta lub przewyższającymi prawa kobiety — myślącej, czującej i świadomej istoty - byłoby arogancją i absurdem. Jego celem byłoby jedynie pomniejszenie roli kobiety.

4. Macierzyństwo to zaledwie jeden ze sposobów na życie

Stoczono wiele walk, aby kobiety mogły się cieszyć równymi prawami politycznymi i ekonomicznymi. Te prawa nie będą miały żadnego znaczenia, jeśli zniesione zostanie prawo do świadomego macierzyństwa. Bez możliwości dokonania bezpiecznej, legalnej aborcji, wypadek lub gwałt mogą zniszczyć ekonomiczną i osobistą wolność kobiety.

5. Zakaz aborcji to dyskryminacja

Zakaz aborcji dyskryminuje ubogie kobiety, które muszą dokonywać pokątnych lub „domowych” aborcji. Tylko na tyle mogą sobie pozwolić. Te bogate mogą zawsze wyjechać za granicę i dokonać zabiegu w bezpiecznych warunkach.

6. Przymusowa ciąża i wolne społeczeństwo top pojęcia nieprzystawalne

Nie ma bardziej osobistej i prywatnej sprawy niż ciąża. Nie może być większego pogwałcenia prywatności niż zmuszenie kobiety do donoszenia ciąży. Jeśli rządowi wolno będzie zmusić kobietę do urodzenia dziecka, to w którym miejscu skończą się uprawnienia takiego rządu? Taka idea jest moralnie odrażająca, narusza bowiem prawo do wolności osobistej, które przysługuje każdemu.

7. Przy zakazie aborcji coraz więcej dzieci będzie rodzonych przez dzieci

40% dzisiejszych nastolatków zajdzie w ciążę jeszcze przed ukończeniem dwudziestu lat. To się może przytrafić twojej córce lub innej bliskiej ci osobie. A zatem postawmy sobie pytanie: czy karą za brak wiedzy lub chwilę nieuwagi powinna być wymuszona ciąża i dziecko? Albo nielegalna aborcja? Czy mamy prawo skazywać nastolatkę na brak pracy, beznadzieję i uzależnienie?

8. Każde dziecko powinno być dzieckiem upragnionym

Jeśli kobieta musi donosić niechcianą ciążę, jej wynikiem jest niechciane dziecko. Takie dzieci to zawsze najtragiczniejsze przypadki: niechciane, maltretowane i zaniedbane. Pozbawione miłości w dzieciństwie, później swoje frustracje mogą przenosić na innych. Nie jest to korzystne ani dla dzieci, ani dla rodzin, ani dla społeczeństwa. Dziecko potrzebuje miłości i rodziny, która by się o nie troszczyła.

9. Możliwość wyboru — korzyść dla rodziny

Nawet przy zastosowaniu środków zapobiegawczych wszystko może się zdarzyć. Dla niektórych rodzin nie będzie to problemem. Dla innych — to katastrofa. Nieplanowana ciąża może być powodem napięć, może zniszczyć stabilizację, może zepchnąć rodzinę poniżej minimum socjalnego. Odpowiedzią jest planowanie rodziny.

* * *

Dyskusja o aborcji nie jest dyskusją tylko o aborcji: przede wszystkim dotyczy miejsca kobiety w społeczeństwie. Czy kobieta powinna sama podejmować decyzje w sprawach dotyczących jej rodziny, kariery i tego, jak ma przeżyć swoje życie? Czy też powinien robić to za nią rząd? Czy kobieta ma prawo decydować o tym, czy i kiedy mieć dziecko? Czy to może

też powinna być decyzja rządu? Przywódcy ruchów antyaborcyjnych stawiają sobie i dalsze cele. Sprzeciwiają się większości pomysłów i programów, które zapewniłyby kobietom równość i wolność. Sprzeciwiają się programom, które chronią zdrowie i dobrobyt kobiet i ich dzieci. Przywódcy ruchów antyaborcyjnych twierdzą, że występują „w obronie życia”. Jeśli tak, to dlaczego chcą zniszczyć programy, które służą życiu, łącznie z badaniami prenatalnymi? Czy to jest poszanowanie życia? Przywódcy ruchów antyaborcyjnych mówią też, że chcą ratować dzieci, ale przestają się nimi interesować zaraz po narodzeniu. Wygląda na to, że według nich życie zaczyna się w momencie poczęcia, lecz kończy się zaraz po porodzie. Czy to jest poszanowanie życia? Istnieją programy, których celem jest zmniejszenie liczby niechcianych poczęć, zanim jeszcze do nich dojdzie: planowanie rodziny, wychowanie seksualne i antykoncepcja. Liderzy ruchów antyaborcyjnych sprzeciwiają się także i temu. Czy to jest poszanowanie życia? To jawny cynizm. Ci ludzie wcale nie walczą o życie. Chcą po prostu wrócić do czasów, kiedy kobieta nie miała prawa wyboru. Sądzą, że prawo do aborcji to zbyt wiele wolności dla kobiety. Nawet antykoncepcja jest dla nich zbyt liberalna. Według nich nie można zaufać kobiecie, że jest ona w stanie podejmować odpowiedzialne decyzje.

*

W OBRONIE GODNOŚCI BYCIA NIEKATOLIKIEM W POLSCE

W dyskusji nad rolą Kościoła Katolickiego w Polsce brakuje głosu ludzi „niewierzących”. Trudno się chyba dziwić, że jako osoba niezwiązana z żadnym wyznaniem jestem głęboko zainteresowana tym, na ile kształtowane obecnie prawo zechce narzucić wypływające z obcego mi światopoglądu zakazy i nakazy. Co więcej, istotna jest również aura, w jakiej mówi się o moralności. Sytuacja, gdy powszechnie akceptowane w cywilizowanym świecie normy zachowania określa się publicznie i w ustawach jako chrześcijański system wartości, stwarza wrażenie, że ci, którzy są poza Kościołem, nie mają prawa do godnego człowieczeństwa, dopóki nie wspomną o chrześcijańskich źródłach. Tymczasem żyją w Polsce ludzie, którzy w sposób mniej lub bardziej świadomy opierają swoje myślenie o człowieku i świecie na tradycji laickiej, na szeroko rozumianym humanizmie, które to nurty istnieją od stuleci w kulturze europejskiej współtworząc ludzki dorobek na równych prawach z myślą religijną. Odnoszę wrażenie, że w typowym polskim modelu katolicyzmu nie ma miejsca na takie postrzeganie ludzi „niewierzących”. Zamiast tego funkcjonuje schemat wojującego ateisty, który każdy protest przeciwko stanowisku Kościoła czerpie z niepohamowanej chęci odebrania ludziom wiary w Boga. W imię przeciwstawiania się spuściźnie komunizmu przyjmuje się w Polsce rozwiązania, które dają Kościołowi Katolickiemu pozycję dyktatora w sprawach moralności. Jeśli podnoszą się w związku z tym głosy protestu, natychmiast pada kontra: komu szkodzi katolicka moralność? Jakąż więc rolę odgrywać ma sformułowanie „chrześcijański system wartości”? Jeśli zapisane w ustawach państwowych nie może ono, jak twierdzą działacze katolicy, nikomu przeszkadzać, ponieważ oznacza uznawaną przez wszystkich moralność, należałoby pozostać przy bardziej neutralnych „ideałach humanizmu”. Jeśli jednak chodzi o podkreślenie tej właśnie, a nie innej etyki, to trzeba liczyć się z faktem, że niekatolicy odczuwają to w sposób szczególny. I tak jest w istocie.

Są bowiem ludzie, dla których Urząd Nauczycielski Kościoła nie jest najwyższą wyrocznią w kwestiach moralności. Można być człowiekiem nie czyniącym nikomu krzywdy, lecz mieć całkowicie odmienne spojrzenie na ludzki seksualizm, na rolę rodziny, na pozycję kobiety, na prawo człowieka do dysponowania własnym ciałem i życiem. Można również uważać, że wczesna aborcja nie jest morderstwem, a w wymiarze społecznym widzieć w legalności zabiegów przerywania ciąży metodę na zmniejszenie liczby tragedii osobistych, jeśli równolegle zapewni się powszechny dostęp do oświaty seksualnej i antykoncepcji. Można sądzić, że instytucja spowiedzi to ucieczka przed nadmierną wolnością, jaką daje człowiekowi odpowiedzialność za własne czyny. Jeśli zważyć te różnice oraz fakt, że dla osoby „niewierzącej” nie istnieje nadprzyrodzony wymiar, a środek ciężkości zainteresowania światem tkwi nie w Bogu, lecz na przykład w samym człowieku i jego harmonii z naturą, trudno się dziwić gwałtownemu oporowi, jaki budzą

próby wpisania wszystkich pod wspólny chrześcijański szyld. Projekty Konstytucji RP zawierają deklaracje o nadrzędnej roli chrześcijańskiego systemu wartości. Już uchwalono ustawę o szkolnictwie, która tę właśnie etykę czyni podstawą wychowania dziecka w polskiej szkole publicznej. Takie rozwiązanie ostatecznie podważa argumenty, że religia w szkole jest sprawą wolnego wyboru rodziców. Jak można zresztą, chcąc być w zgodzie z logiką, mówić o swobodzie decyzji w sytuacji, gdy często niekatolicki rodzic ma wybór pomiędzy skazaniem swojej pociechy na samotne siedzenie w bibliotece a poddaniem indoktrynacji na zajęciach katechezy. Gwałt na neutralności światopoglądowej państwa przypieczętowanie fakt, że ów niezadowolony obywatel sam z własnych podatków opłaca katechetę i wiszące w szkole krzyże. Trudno nie zauważyć, że w bardzo krótkim czasie, w sposób mniej lub bardziej formalny, katolicki ceremoniał stał się elementem uroczystości państwowych, rytuału wojskowego, policyjnego i jest obecny w wielu instytucjach publicznych. Wszędzie tam, gdzie w imieniu państwa odprawia się uroczyste msze, niekatolik może czuć się obywatelem drugiej kategorii. Państwo, sankcjonując oficjalnie jeden światopogląd, co najwyżej toleruje tych, którzy odnajdują swoje miejsce w innych systemach wartości. Jest to wstęp do nierównego traktowania obywateli.

Inwazyjny triumfalizm Kościoła manifestujący się w czasie kampanii wyborczych, przy okazji wyścigów o dostęp do środków masowego przekazu, w roszczeniach majątkowych i atakach na środowiska krytyczne wobec klerykalizmu, w domaganiu się bezwzględnego posłuszeństwa, wywołuje opór wśród tych katolików, którzy swoją przynależność do Kościoła rozumieją jako związek partnerski, nie zamykający prawa do własnego osądu rzeczywistości. Ich głos, choć powszechny w życiu codziennym, w pracy, sklepie, autobusie, nie znalazł jeszcze właściwego odbicia w życiu publicznym. Równie cicho brzmi protest ze strony ludzi, którzy nie poczuwają się do związków z Kościołem. A przecież opór przeciw wszystkim poruszonym przeze mnie sprawom, łącznie z bardziej subtelnymi kwestiami, znajduje w pełni uzasadnienie w całym szeregu międzynarodowych konwencji gwarantujących człowiekowi prawo do wolności. Zasada rozdziału kościoła od państwa nie jest wymysłem komunistów skierowanym przeciwko katolickiej społeczności, ale wyrazem głębokiej potrzeby demokracji rozumianej jako ład, w którym nie ma miejsca na wartościowanie ludzi w zależności od ich poglądów. Różnorodność postaw powinna znaleźć odzwierciedlenie w życiu publicznym. Ludziom „niewierzącym”, reprezentującym — przyjmując używany na Zachodzie termin — etyczny i naukowy humanizm, tak samo należy się czas antenowy w radiu i TV jak przedstawicielom kościołów. Lekarze chcący przeprowadzać zapłodnienia „in vitro” czy też praktykować ograniczane obecnie drogą najprzeróżniejszych zakazów metody sztucznego zapładniania powinni mieć do tego prawo, działając np. w ramach instytutów skupiających ludzi o określonych poglądach. Można więc przeciwstawiać się zagrażającemu prawom człowieka dogmatyzmowi.

W Stanach Zjednoczonych istnieje grupa katolików — „Katolicy na Rzecz Wolnego Wyboru” — od lat walczących m.in. o prawo kobiety do własnej decyzji o poddaniu się aborcji. Ciała ustawodawcze powinny szanować normy wypracowane przez cywilizowany świat. Z chwilą przystąpienia Polski do Rady Europy każdy obywatel naszego kraju uzyskał prawo skarżenia rozwiązań legislacyjnych do Trybunału Europejskiego. Dobrze by było, gdyby parlamentarzyści uważnie zapoznali się z międzynarodowymi konwencjami praw człowieka, albowiem wygląda na to, że Polska dostarczy szacownemu sądowi Europy pracy na najbliższych kilka lat.

Elwira Machowska

Przypisy:

[1] Art. 1 K.Pr.Cz.: "Dziecko" oznacza każdą osobę w wieku poniżej 18 lat.

(Publikacja: 04-12-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3111) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3111>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl